Robin Hood na pewno wstydzi się za Ministerstwo Edukacji i Nauki

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 16, listopad 2020 23:46
Katarzyna Liszka-Michałka
Odsłony: 952

Kiedy w 2019 roku ówczesne Ministerstwo Edukacji Narodowej zaproponowało rozwiązanie polegające na wprowadzeniu mechanizmu uzależniającego wysokość części oświatowej subwencji ogólnej m.in. od zamożności jednostek samorządu terytorialnego, pomyślałam z przekąsem, że jest to pomysł godny Robin Hooda.

Ale najwyraźniej przyszedł moment, aby zachować się jak szeryf z Nottingham, bowiem Ministerstwo Edukacji i Nauki swoimi ostatnimi poczynaniami zdecydowanie nie wpisuje się w politykę prospołeczną i prorodzinną realizowaną przez rząd.

Zaproponowane przez resort edukacji zmiany dotyczące funkcjonowania Domów Wczasów Dziecięcych najbardziej uderzą bowiem właśnie w rodziny uboższe.

Ale od początku. Aktualnie Domy Wczasów Dziecięcych są placówkami systemu oświaty przeznaczonymi do okresowego pobytu dzieci i młodzieży w celu wspierania ich fizycznego i psychicznego rozwoju oraz wzmocnienia ogólnej kondycji psychofizycznej i kształtowania zachowań prozdrowotnych, z wykorzystaniem lokalnych warunków klimatycznych. Dodatkowo zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa wychowankowie przebywający w domu wczasów dziecięcych spełniają obowiązek szkolny lub obowiązek nauki przez uczęszczanie do szkoły funkcjonującej w domu wczasów dziecięcych lub do szkoły poza domem wczasów dziecięcych.

Na każdego korzystającego (dzieci i młodzież) z domów wczasów dziecięcych naliczana jest odpowiednia kwota części oświatowej subwencji ogólnej, którą otrzymują organy prowadzące. Obowiązkiem rodziców jest tylko wniesienia opłaty za:

1. posiłki w stołówce domu wczasów dziecięcych równą wysokości kosztów surowca przeznaczonego na wyżywienie;
2. zakwaterowanie w domu wczasów dziecięcych w wysokości nie wyższej niż koszt utrzymania miejsca.

Z analizy uchwał organów prowadzących wynika, że wysokość opłat za zakwaterowanie w DWD wynosi obecnie od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych za dobę, w zależności głównie od długości pobytu (im dłuższy pobyt tym niższe koszty). Dodatkowo stosowane są ulgi np. dla dzieci i młodzieży z orzeczeniem o niepełnosprawności, pochodzących z rodzin o niskim dochodzie na członka rodziny, lub takich których rodzina posiada kartę dużej rodziny.

Natomiast organ prowadzący DWD ponosi koszty m.in. zakwaterowania, organizacji nauki według programu nauczania odpowiedniej klasy i szkoły, zatrudnienia wykwalifikowanej kadry, organizacji wycieczek wraz z transportem dzieci, różnych form warsztatów dla dzieci, organizowanych także przy współpracy z lokalnymi podmiotami, opieki medycznej, opieki wychowawczej i profilaktycznej.

Propozycją resortu edukacji jest natomiast wyłączenie z finansowania ze środków publicznych pobytu w DWD dzieci i młodzieży podczas ferii letnich i zimowych oraz korzystających z DWD w czasie wycieczek szkolnych. W tych przypadkach pełną odpłatność za pobyt w placówce, zgodnie z propozycją MEN będą ponosili rodzice lub inne podmioty które do tej pory korzystały z oferty DWD ze względu na wysoką jakość a zarazem niskie koszty np. organizacje harcerskie, organizacje kościelne, domy dziecka, świetlice młodzieżowe. Jedynie retorycznie można zapytać, czy którykolwiek z tych podmiotów pozwoli sobie na skorzystanie z oferty Domu Wczasów Dziecięcych w sytuacji, kiedy konieczne będzie pokrycie

Phoca PDF

pełnych kosztów pobytu dwu- lub nawet trzykrotnie wyższych niż obecnie.

Proponowane wejście w życie przedmiotowej nowelizacji to 1 stycznia 2021 r. Tak, to nie jest pomyłka. Zmiany które spowodują konieczność totalnego przeorganizowania zasad funkcjonowania DWD; które wpływają na już zaplanowane przyjazdy dzieci i młodzieży, a które niechybnie trzeba będzie odwołać, ponieważ nie spełniają kryteriów zawartych w projekcie; zmiany które znacząco zmieniają zasady finansowania ze środków publicznych prowadzenia tego typu placówek są proponowane na trochę ponad miesiąca od dnia ich wejścia w życie. Szkoda, że Minister Edukacji i Nauki nie pomyślał także o jakimś poradniku, w którym mógłby wskazać, jak w jego ocenie ta rewolucja miałaby zostać przeprowadzona, w tak krótkim czasie. To byłaby fascynująca lektura. Chyba, że resort edukacji planując takie zmiany, już odgórnie założył, że będzie to dobry sposób na usunięcie z systemu Domów Wczasów Dziecięcych. Niestety ale proponowane rozwiązania mogą do tego doprowadzić.

Nie do pomyślenia, że Ministerstwo Edukacji i Nauki, które na swej stronie internetowej deklaruje, że dbając o wysoką jakość polskiej edukacji wychodzi naprzeciw oczekiwaniom całego środowiska oświatowego – nauczycieli, uczniów, rodziców oraz organów prowadzących szkoły i placówki, szuka oszczędności na 34 placówkach Domów Wczasów Dziecięcych (w tym 18 publicznych) oraz przede wszystkim na dzieciach i młodzieży fizycznie słabych, wymagających poprawy stanu zdrowia, z terenów zagrożonych, z rodzin zaniedbanych środowiskowo. Robin Hood by tak nie postąpił.

Phoca PDF